

KURIER Popularny

Dziś:
Feliks Guin
premierem Francji.

Rok II

Łódź, czwartek 24 stycznia 1946 r.

Nr 24 (88)

WSPÓŁPRACA A NIE WOJNA JEST KONIECZNOŚCIĄ ŻYCIA

Z przemówienia ministra W. Rzymowskiego na Zgromadzeniu ONZ

WARSZAWA (PAP). My wszyscy tu zebrani, choć tak różni i z różnych stron świata przybyli jednak odczuwamy wagę chwili i odpowiedzialność, którą na nas ciąży. Nigdy bodaj zamierzenia i decyzje rządów nie miały większej doniosłości, nigdy narody nie wiązały silniej swego losu z losem jednej instytucji, niż dziś. Przed nami bowiem stanęła al-

ternatywa: albo raz jeszcze zniweczy zbrodnicze poczynania, dopuścić do rozpętania bezmiernych sił niszczycielskich i rzucić świat w otchłań zagłady, albo poprzez i pomimo wszelkich trudności podjąć wspólnymi siłami budowę lepszego jutra. Narody dylemat ten spontanicznie już rozstrzygnęły: chcą żyć w pokoju, pracować i dźwigać się.

straszna, a te przez bestie hitlerowskie zadawane swym ofiarom przedśmiertne katusze, to podeptanie w człowieku człowieczeństwa, sprawienie, by ginął jak zwierzę za to, że żył i walczył jak bohater. O jakże pragnęlibyśmy, aby każdy z członków tego wysokiego zgromadzenia zwiędził nasz kraj umęczony. Zobaczyłby wtedy i ocenił ten bezmiar cierpień i nieszczęść, który faszyzm z sobą niesie. Zdruzgotany militarnie faszyzm nie zginął. On żyje. Żyje, żyje w zapóźnionej w swym rozwoju świadomości społecznej, podnieconych przez hitleryzm pojęciach nacjonalistycznych i herenvolkowskich, w wojennym rozkładzie i demoralizacji, w poczynaniach wielkich trustów i karteli.

Podejmijmy wszelkie wysiłki dla zlikwidowania świadomych i podświadomych załączków faszyzmu, choćby najumiejtniej zamaskowanego. Odbierzmy mu prawo azylu w pewnych krajach, wyniszczmy jego zarzewie we

własnych, usuńmy wszelką możliwość odrodzenia imperializmu niemieckiego, roztooczmy kontrolę nad poczynaniami trustów i kar-

teli niemieckich, przyspieszmy konstrukcyjną, twórczą pracę nad materialną i moralną odbudową Europy.

Dążymy do pełnej demokracji

Droga ta jest drogą pełnej demokracji, to jest demokracji politycznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej. Pojęcie to dopiero się rodzi, treść jego się kryształuje. Nie dziw więc, że pod tym względem są pomiędzy nami różnice, a nawet rozbieżności. Niechaj to nie hamuje naszych wspólnych wysiłków!

Takie są w naszym mniemaniu idee przewodnie, które powinny przyswiecać radzie gospodarczej i społeczno-kulturalnej. Zadaniem jej jest ustalić najodpowiedniejsze konkretne formy między narodowej współpracy dla odbudowy i rozbudowy gospodarczej, społecznej i kulturalnej, wyniszczonej Europy i dla ukształtowania jak najbliższych stosunków między narodami świata, wspól-

pracy a nie dobroczynności. I z tego punktu widzenia te ogromne ofiary które narody wielkie czynią dla narodów dziś biednych i zniszczonych są nie tylko bezcennym objawem solidarności ogólnoludzkiej, ale i mądrym, dalekowszrocznym budowaniem przyszłego dobrobytu całego świata, budowaniem jego pokoju.

To też doceniamy je nie tylko sercem, ale i rozumem. Składając tę deklarację imieniem umęczonej i odrodzonej Polski, oświadczamy, że Organizacja Narodów Zjednoczonych we wszystkich swych poczynaniach, zmierzających do utrwalenia pokoju i międzynarodowej współpracy, znajdzie w Polsce najwielmożniejszą pomoc, jak najenergiczniej dźwignię.

Nie patrzymy na różnice

Czym jest to, co nas dzieli wobec tego co nam — w razie wojny — grozi? Czym są te różnice i trudności dziś zwłaszcza, gdy człowiek coraz bardziej staje się współtwórcą dziejów, a ustrój społeczno-gospodarczy i międzynarodowy — coraz bardziej dziełem świadomej woli nas i ich przywódców!

Wojna przestała być koniecznością i przejawem życia. Jest jego zagładą. Koniecznością życia stała

się natomiast współpraca i budowanie przyszłości świata wspólnym, świadomym wysiłkiem. Oto rezultat rozwoju historycznego. Oświadczamy: w obecnym okresie dziejowym — pokój, trwały pokój jest możliwy. Czy ta możliwość zostanie zrealizowana? Jesteśmy przekonani, że tak, o ile spełnione będą ku temu pewne warunki i zbudowane odpowiednie podstawy, do czego powołana jest nasza organizacja.

Najważniejsze cele ONZ

Oto główne z nich: 1) doszczętne zniszczenie faszyzmu i rozpowszechnienie pełnej demokracji, 2- wzmocnienie współpracy wielkich mocarstw, demokratyzacja stosunków międzynarodowych i niepodzielność pokoju, 3) jak najbliższe planowe współdziałanie międzynarodowe w celu wyrównania poziomów cywilizacyjno-kulturalnych krajów i przyspieszenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego świata.

Czym jest faszyzm, zbędnym byłoby tu mówić. Lecz olbrzymia większość wśród was — Narody

Zjednoczone — na szczęście nie zaznała bezpośrednio hitleryzmu. My narody kontynentalnej Europy znamy go z własnych przeżyć, z doświadczeń 5-letniej okupacji.

My, chodząc po gruzach Warszawy depczemy święte dla nas szczątki naszych sióstr i braci — wasi polegli spokojnie epoczywa ją w miejscach czci powszechnej. Wasi synowie ginęli jak żołnierze w walce na polu chwały — nasi przeważnie w meczaniach, odarci z tego, co w człowieku największe — z godności ludzkiej.

Wierzajcie nam, nie śmierć jest

Francja stoi przed historycznymi decyzjami

oświadczył premier Feliks Guin

PARYŻ (PAP). Agencja Reutersa donosi z Paryża, że zaraz po swoim wyborze premier Guin rozpoczął rozmowy z członkami politykami, którym zamierza ofiarować teki w swoim gabinecie. Sprawa jest o tyle skomplikowana, iż wśród członków ruchu republikańsko-ludowego zaznacza się silna

opozycja przeciwko polityce, prowadzonej przez Bidault i Schumana.

Premier Guin zamierza ograniczyć ilość tek do 12. Wśród ministrów, którzy ustąpią, wymieniani są: minister finansów, Pleven, koloni — Soustelle, oświaty — Giaccobi, informacji — Malraux, oraz minister bez teki, Jaquinot, który zostanie prawdopodobnie generalnym gubernatorem Algieru. Jako następcy min. Pleven wymieniani są: socjalista Moch oraz Mendes — France.

PARYŻ (PAP). Przemawiając przez radio paryskie nowoobрани premier francuski, Feliks Guin oświadczył: „Podjąłem się zadania nałożonego na mnie przez zgromadzenie konstytucyjne, celem spełnienia mego obowiązku wobec idei republikańskiej i Francji. Obowiązkiem naszym jest poświęcić dla ojczyzny nie tylko nasze życie, ale nawet naszą popularność. Mam nadzieję, że partie polityczne i poszczególne jednostki zdołają się na to, aby wykazać odwagę i powagę w obecnej sytuacji Francji. Pod tym warunkiem, podjąłem

się trudnego zadania, które mogę wypełnić tylko wówczas, jeżeli znajdę pełne poparcie i zrozumienie. Tylko takim ludziom i takim partiom, które stoją na odpowiednim poziomie, powierzę odpowiedzialność rządzenia.

Nigdy jeszcze w całej historii Francji decyzje, które trzeba było powziąć nie były tak poważne i odpowiedzialność tak wielka, jak w chwili obecnej”.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych

LONDYN (PAP), Agencja Reutersa donosi, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i amerykański sekretarz stanu Byrnes spotkali się we wtorek wieczorem z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim w celu omówienia prac ONZ oraz zaznajomienia się z poglądami Związku Radzieckiego na niektóre zagadnienia, rozpatrywane na zgromadzeniu.

Nacjonalizacja Banku Angielskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Izba Lordów przyjęła w drugim czytaniu ustawę o nacjonalizacji Banku Angielskiego. Prezes banku lord Calto oświadczył, że cena wykupu dla akcjonariuszy jest sprawiedliwa. Niezadowoleni akcjonariusze mogą w każdej chwili sprzedać swój udział za cenę wyższą niż ta, po której nabyli swoje akcje.

Dlaczego odroczone plenarne obrady ONZ

LONDYN (AFP). Posiedzenie plenarne ONZ, które było naznaczone na środę popołudniu odwołano dziś w czwartek rano.

LONDYN (AFP). Przyczyną odroczenia dzisiejszego posiedzenia plenarnego ONZ jest brak raportu Komisji do badania energii atomowej, który miał być dyskutowany dziś po południu. Byrnes zdąży jeszcze przemawiać na sesji jutrzejszej przed swym wyjazdem do USA. Spodziewane jest jutro pierwsze wystąpienie Wyszyńskiego. Mówi się też o tym, że jedną z głównych przyczyn odroczenia posiedzenia jest fakt, że wielkie mocarstwa pragnęły rozważyć czy należy już teraz wprowadzić na forum ONZ problem Iranu, Indonezji i Grecji. Rada Bezpieczeństwa ma zbadać kroki poczynione w tej sprawie przez delegację Iranu i Rosji i zdecydować, czy właściwym posunięciem będzie przeniesienie dyskusji w tych sprawach na grunt sesji plenarnej. Podobno USA jest przeciwna, żeby nawet Rada Bezpieczeństwa na tajnym posiedzeniu już rozstrząsała te zagadnienia.

Jednakże dziś ze sfer delegacji USA zaprzeczają tym pogłoskom, twierdząc, że USA nie zajęły żadnego stanowiska w tej sprawie. W każdym razie poranek, który oficjalnie zajęty był posiedzenia-

mi komisji technicznych upłynął na poufnych konferencjach między delegacjami wielkich mocarstw w celu odnalezienia wspólnej platformy względem tych problemów.

Pierwsze posiedzenie

Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że dnia 23 stycznia rano, odbyło się pierwsze posiedzenie rady społeczno-gospodarczej, która po radzie bezpieczeństwa jest jedną z najważniejszych instytucji ustanowionych przez ONZ. Celem tej rady jest utworzenie na całym świecie takich warunków gospodarczych i społecznych, któreby usunęły ze stosunków międzynarodowych przyczyny wojen. Przewodniczącym został obrany przez aklamację delegat hinduski, Mudalilar. Na wiceprzewodniczących powołano delegata Jugosła-

wii, dr Stampara i delegata Kolumbii Restrape.

Wybitny komunista chiński na wolności

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Czang-Kingu, że rząd chiński zwolnił z więzienia członka centralnego komitetu chińskiej partii komunistycznej Liao-Szen-Czi, który przebywał w więzieniu około czterech lat, Liao-Szen-

Czi był przedstawicielem komunistów w Hongkongu w 1941 roku i został aresztowany, gdy usiłował wrócić do pozostających pod kontrolą komunistów terytoriów Chin północnych.

Od dnia dzisiejszego „KURIER POPULARNY“ będzie się ukazywał codziennie w zwiększonej objętości 6 a w święta 8 stron

16 haseł programowych PSL Komisja Międzysojusznicza

WARSZAWA (PAP). Na zakończonym w ubiegły poniedziałek kongresie PSL m. in. znowelizowano program Polskiego Stronnictwa Ludowego, dostosowując go do sytuacji powojennej. Podajemy streszczenie 16 haseł programowych stronnictwa.

Prawdziwie niepodległa i samodzielna Polska jest najdroższym skarbem chłopów, którego strzec i bronić i za który nawet największą cenę krwi płacić powinni.

Polska odrodzona na zawsze musi być Polską ludową. O jej rządach mają decydować swobodnie chłop, robotnik oraz inne warstwy twórczej pracy.

PSL na stałe i bez zastrzeżeń może uczestniczyć tylko w rządach ludowych, w sposób konstytucyjny i na podstawie niesfalszowanej woli ludu powołanych. PSL domaga się ażeby współdziałali chłopów za państwo był współmierny z ich znaczeniem społecznym, gospodarczym i moralnym w życiu narodu.

Czwarte hasło głosi solidarną walkę i pracę wspólną z klasą robotniczą. Warunkiem współpracy obywateli z klasą robotniczą jest bezwzględne unikanie przewagi i nacisku jednej warstwy ludowej nad drugą.

PSL wchodzi do obozu demokracji z wyraźnym ideowym - społecznym obliczem. Stronnictwo wierzy w moralne siły człowieka, w jego zdolność do wzajemnej pomocy i uważa to za główny czynnik rozwoju społecznego. Wyznaje wielkie idee chrześcijaństwa, na których chce oprzeć odrodzenie moralne społeczeństwa.

Hasło szóste precyzuje pojęcie demokracji. Wymienia zasadę pełnej wolności człowieka w życiu prywatnym i publicznym, uważa, że

wojna powinna pogrzebać wzory totalistycznych rządów. Państwo w żadnym wypadku nie może obalić swobód obywateli. Stronnictwo nigdy nie dopuści, aby powróciły sanacyjnej czasy, kiedy wyrocznią i stróżem sprawiedliwości obywatelskiej była „granatowa policja“.

Hasło siódme dotyczy wyborów. Muszą one odbywać się zgodnie z konstytucją marcową oraz ordynacją wyborczą z jej zasadami zgodną. Przyszły sejm konstytucyjny, który uchwali nową Konstytucję Polski ludowej, gwarantującą demokratycznie - republikański ustrój państwa. W tym ustroju tylko wola narodu może być źródłem wszelkich praw. Sejm musi być wybrany w wyborach powszechnych, tajnych, bezpośrednich, równych i proporcjonalnych.

Dokonane fakty przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego odbite być nie mogą.

Ani ziemia nie wróci do obszarników, ani przemysł do fabrykantów, ani też banki do bankierów.

Czasy wycisku pracy rolnej muszą całkowicie przeminąć. Praca rolnika musi przynieść równocześnie do innych zawodów korzyści. Równowaga cen za produkty rolnicze i towary przemysłowe musi być sprawiedliwie ustalona.

Hasło dziesiąte omawia zagadnienie zdobyci kulturalnych, w których wykorzystaniu chcą chłop i robotnik. Szkoła dla chłopów i robotników musi być szeroko otwarta. Chłopi byli i są współtwórcami polskiej kultury.

O całkowitej klęsce Niemiec i o naszym wyzwoleniu zdecydowały potężne siły zbrojne sprzymierzonych demokracji, z którymi pragniemy utrwalić związki przyjaźni

i pokojowej współpracy — przede wszystkim z sąsiedzkim Związkiem Radzieckim — głosi hasło chcemy ugruntować i utrwalić zawarte przy mierze. Uprzedzenia, spory i zatargi przeszłości chcemy usunąć. Dawne przemież z Wielką Brytanią i Francją chcemy dostosować do warunków pokojowych współpracy. Ze Stanami Zjednoczonymi A. P. pragniemy nadal rozwijać serdeczne związki przyjaźni.

Hasło dwunaste podnosi hasło utrzymania ścisłych związków przyjaźni z sąsiedzkimi pobliskimi narodami. Szczególnie w stosunku do narodów słowiańskich zgłasza szczerą chęć współpracy na polu gospodarczym i kulturalnym. Stronnictwo uważa, że nadeszła już epoka solidarności i współdziałania wszystkich narodów słowiańskich.

Hasło trzynaste wita z radością organizowanie pokoju światowego w oparciu o Organizację Narodów Zjednoczonych. Wierzy, że w oparciu o nią będzie zbudowane trwałe zbiorowe bezpieczeństwo świata.

Hasło czternaste stwierdza, że do współpracy międzynarodowej Polska staje ogromnie wycieńczona po olbrzymich zniszczeniach. Mamy dokonać olbrzymiego zadania od którego w wielkim stopniu zależy nasza niepodległość. Jest nim zagospodarowanie i uporządkowanie odzyskanych Ziemi Zachodnich. Chłopi polscy muszą w wykonaniu tego zadania spełnić czołową rolę.

Hasło piętnaste głosi w rozrastającej się zjadłości walk politycznych, potępia posługiwanie się kłamstwem, oszczerstwem i bratobójczą walkę.

Hasło ostatnie, szesnaste, dotyczy problemu jedności ruciu ludowego. Sami chłop i robotnik muszą zdecydować, bronić się przed czynnikami obcymi temu ruchowi. Głosi pokój i pojednanie pośród ludzi i dróg, które wytaczają sobie jeden wspólny cel — odbudowę Polski ludowej.

wytyczy granicę między Jugosławią a Włochami

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że specjalna komisja czterech mocarstw wkrótce ma opuścić Londyn w celu zaznaczenia granicy między Włochami a Jugosławią, oraz problemem spornych terytoriów dookoła Triestu.

Komisja ta została powołana do życia przez zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy obecnie przygo-

towują projekt traktatu pokojowego z Włochami. Wkrótce spodziewane jest otrzymanie memoriału od rządu francuskiego co do granicy między Włochami a Francją, a rząd austriacki na pewno wyraził swój punkt widzenia w sprawie granicy austriacko-włoskiej przedstawicielowi brytyjskiemu w komisji międzysojusznicznej w Austrii.

Faszyści hiszpańscy sądzą partyzantów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że na posiedzeniu sądu wojskowego w procesie przeciwko 16 uczestnikom walk partyzanckich, który odbywa się w Madrycie, prokurator zażądał 10 wyroków śmierci. Partyzanci pozostawali pod dowództwem Custodio Garcia Granda, który przybył z Francji do Hiszpanii.

Oskarżenie stawia partyzantom zarzuty, że w październiku ub. ro-

ku dokonali napadu na siedzibę Falangi w Buenavista w pobliżu Madrytu, na bank centralny i na stację kolejową.

Prokurator dowodzi, że partia komunistyczna wydała rozkaz, aby 25 proc. jej członków wzięło udział w walkach podziemnych. Prokurator zażądał, prócz wyroków śmierci, 3 wyroków na 30 lat ciężkich robót i 1 wyroku na 12 lat.

Rząd radziecki pomaga polskim repatriantom

MOSKWA (PAP). W ślad za pomocą dla repatriantów polskich z ZSRR udzieloną przez rząd R.P. głównie w środkach żywnościowych, które zostały już rozprawa-

dzone do obwodów zamieszkałych przez Polaków i częściowo rozdane ludności polskiej, nadeszła ze Związku Patriotów Polskich wiadomość z zarządu handlu specjalnego przy komisariacie ludowym handlu ZSRR o decyzji rządu radzieckiego włączenia w plan państwowy na pierwszy kwartał 1946 r. wyprodukowania dla polskich repatriantów znacznej ilości obuwia i odzieży. Ogół-

tem ma być przydzielonych 50 tysięcy par obuwia, 100 tysięcy metrów materiałów odzieżowych i 400 tysięcy metrów materiałów bieliznianych. Wydział opieki społecznej ZPP opracował plan rozdziału tej pomocy między obwodami.

Powrót Ambasadora R.P. do Moskwy

MOSKWA (PAP). W dniu 22 stycznia powrócił z Warszawy do Moskwy ambasador R.P. profesor Henryk Raabe.

Robotnik sam musi dbać o rozwój swego pisma

Codziennie otrzymujemy z rozmaitych stron szereg pytań odnośnie organizacji kolportażu i sprzedaży naszego pisma. Czytelnicy donoszą nam, że w wielu kioskach nie można dostać „Kuriera Popularnego“, a na zapytanie dlaczego nie ma gazety, sprzedawca nie daje odpowiedzi. Bywają wypadki, że gazeta nasza ukazuje się w sprzedaży w niektórych punktach o wiele później niż inne łódzkie pisma. Często tłumaczy się nabywcy, że gazeta jeszcze nie wyszła.

Jest wielu z pośród kolporterów i kioskarzy, którzy pismo nasze chowają celowo pod stosem innych pism, w ten sposób uniemożliwiając jego należyte rozprowadzenie. Tego rodzaju nieuczciwa, karygodna robota, nosi w sobie nie tylko znamiona pospolitego przestępstwa, ale naraża równocześnie na nieobliczalne straty Wydawnictwo i na marnotrawienie papieru, którego rozdział musi być regulowany i odpowiednio wykorzystany.

Zwracamy się wobec tego do wszystkich naszych Czytelników, Towarzyszy i Sympatyków, do robotników łódzkich, aby o każdym takim wypadku natychmiast podawali nam do wiadomości. „Kurier Popularny“, jedyny organ socjalistyczny na naszym terenie musi się znajdować w sprzedaży we wszystkich punktach ulicznych i kioskach, wszędzie tam, gdzie dokonuje się sprzedaż gazet. Nie wolno nikomu, pod żadnym pozorem i w żadnym wypadku używać nieuczciwych metod, sprzedawca nie ma ani prawa ani obowiązku namawiać kupującego do czytania takiej czy innej gazety. Wszystkie wydawnictwa na terenie naszego miasta i kraju cieszą się jednakowymi prawami, mają zagwarantowane takie same możliwości i nie może wobec tego być tolerowane jakiegokolwiek wystąpienie przeciwko prasie socjalistycznej ze strony nieodpowiedzialnych jednostek.

Wszystkie nasze organizacje partyjne, koła, dzielnice, załogi fabryczne, organizacje młodzieżowe, wszystkich zorganizowanych Towarzyszy wzywamy w imię dyscypliny partyjnej do hucznego obserwowania wszelkich nchybień, do rejestrowania tych faktów i podawania ich do wiadomości.

Prasa w ruchu robotniczym ma bardzo ważne zadania do spełnienia. Jest ona nie tylko uczciwym informatorem, bojownikiem o prawa ludowe i szermierzem ideologii socjalistycznej, ale w obecnym momencie wypełnia także bardzo ważne zadania w służbie Państwa i Narodu. Dlatego robotnik i pracujący inteligent musi czytać swoją gazetę. Dlatego sam przestrzegać będzie tego, aby pismo jego docierało wszędzie i zawsze.

Ze swojej strony robimy i zrobimy wszystko, aby poziom pisma stale podnosić, rozszerzyć jego dział informacyjny, dawać pierwszorzędną materiał publicystyczny, zwiększyć objętość i wzmocnić siłę kolportażową.

„Kurier Popularny“ musi się znajdować w rękach każdego socjalistycznego robotnika, inteligent pracujący musi w nim znaleźć wszystko co związane jest z pracą i walką obozu demokratycznego.

Czytać, popierać, rozpowszechniać prasę socjalistyczną, to obowiązek każdego Towarzysza, aktywisty i działacza robotniczego!

WOJEWÓDZKI KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
REDAKCJA „KURIERA POPULARNEGO“

Wielka Trójka podzieli się flotą niemiecką

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wspólnie wydany przez Wielką Brytanię, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone komunikat stwierdza, że nadające się do użytku jednostki floty niemieckiej wraz z 30 łodziami podwodnymi mają być podzielone w równym stosunku pomiędzy państwa Wielkiej Trójki.

Rząd brytyjski zamierza część okrętów niemieckich, przypadają-

cych Wielkiej Brytanii przekazać rządowi francuskiemu. Sprawa ta jest obecnie omawiana przez ekspertów morskich obydwu rządów. Podział floty niemieckiej pomiędzy państwa sojusznicze został ustalony na konferencji Wielkiej

Trójki w Berlinie, w czasie której powzięto również decyzję zniszczenia reszty floty niemieckiej. Przeznaczone do zniszczenia niemieckie łodzie podwodne, znajdujące się w Wielkiej Brytanii, zostały już zatopione.

Sylwetki naszych przywódców

Norbert Barlicki

W końcu grudnia 1923 r. odbywał się w Krakowie kongres partyjny. Partia była w znakomitej formie. Było to przecież kilka tygodni po upadku znenawidzonego rządu Chjeno-Piastu, który partia pokonała faktycznie przy pomocy olbrzymich strajków politycznych. W wielu miastach krew się lała, a w Krakowie przez kilka dni władza znalazła się w rękach partii. Po upadku rządu Witosza premierem został Władysław Grabski. W kraju nastąpiło wyciszenie, w spokoju, smora ówczesna — inflacja pieniądza papierowego została zahamowana.

W starym domu robotniczym na Dunajewskiego odbył się wieczór Sylwestrowy. O godz. 12 w nocy rozpoczęły się przemówienia. Przemawiało sześć mówców, a może i więcej. Wiadomo, iż przemówienia okolicznościowe należą do najtrudniejszych, trudno się ustrzec w takiej sytuacji od banału i frazesa. Wśród mówców znalazł się i Norbert Barlicki. Było to chyba jedno z najpiękniejszych jego przemówień. Ze nie było banalne, to zrozumiałe, było ciepłe, słuchało się z prawdziwym zadowoleniem, było zwięzłe i treściwe, wypowiedziane w pięknej formie i z patosem, na jaki wówczas stać było

jeszcze tylko jego. Mówił jako przemawiający klubu parlamentarnego, rzecz jasna, iż omawiał całokształt polityki partii i Polski. Był prawdopodobnie nieprzygotowany, może i nie spodziewał się, że będzie przemawiał.

Oczywiście Barlicki nie zawsze przemawiał tak świetnie, ale można przyjąć za pewnik, że nigdy nie banalnie.

Przyszedł do Partii jako młodzieńca, sztabak ok. roku 1898 (urodził się w roku 1880) i odtąd losy jego życia są najściślej związane z naszą partią. Rzecz charakterystyczna, że on, prawnik z wykształcenia (ukończył wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego) porzucił prawo na zawsze, Romantyk i człowiek pełen poezji, staje się popularyzatorem i piewą poezji romantycznej Mickiewicza i Słowackiego. Najważnym zadaniem i treścią jego życia staje się jednak ruch robotniczy. Służy mu słowem, piórem i czynem.

Przemawia, redaguje pisma partyjne, legalnie i nielegalnie i w nich przemawia się jego wspaniały talent publicystyczny, pełen lekkości i powagi, nośnej styl, na jaką zdobyć się może tylko, człowiek, którego natężeniem jest Juliusz Słowacki. Jest on w tym

Szkoły „przyśpieszone” w Łodzi

likwidują skutki wojny

Obok bardzo wielu szkół różnych stopni i typów istnieją na terenie Łodzi szkoły i klasy przyśpieszone.

Termin nowy i dosyć dziwny na pierwszy rzut oka. Szkoła przyśpieszona to znaczy taka, która „idzie” prędzej, niż pozostałe szkoły.

Jakie dzieci i młodzież uczy się w tej szkole? Czy są to jednostki wybitnie zdolne, które potrafią prędzej zdobywać wiedzę od innych rówieśników? — Nie są to dzieci starsze, pozostające w niższych klasach, niż ich rocznik w normalnej szkole powszechnej czy w gimnazjum. Na terenach przyłączonych do t. zw. „Reichu” całe zastępy dzieci przez 5—6 lat nie uczyły się wcale. Mały odsetek szczęśliwych mógł się uczyć w kompletach tajnego nauczania; gdzieś tam matka lub rodzeństwo pokazały literę, nauczyły pisać.

Z dzieci 7, 8, 9-letnich wyrosła młodzież, zatrudniona od 12-go roku przez Niemców pracą ponad siły.

I oto — w lutym 1945 r. szkoły polskie zaczęły zapisy do wszystkich klas. Najwięcej zgłosiło się do klas niższych. W I i II znalazły się siedmioletnie obok 13, 14 a nawet 15-letnich. Wszystkie roczniki — cała mozaika od „brzdąców” do młodzieńców. Ci ostatni byli zażenowani stojąc w jednej parze z małcami.

Nauczyciele zaczęli szukać dróg wyjścia. Organizują się więc na terenie każdej szkoły kilka klas pierwszych i drugich, dobiera się dzieci rocznikami — „brzdące” oddzielnie, a „przerośnięte” oddzielnie.

Tu i ówdzie w klasach dla „przerośniętych” zaczyna się przyśpieszone tempo pracy trzeba nadrobić czas stracony. Czują to nauczyciele, rodzice i młodzież.

W ciągu 6 miesięcy (od lutego do lipca 1945) „przerośnięci” w klasach niższych nadrobią materiał 2 klas; mają zdobyć tylko technikę czytania, pisanie, liczenia, bo przecież ich rozwój umysłowy i suma doświadczeń życiowych przewyższa jakość rozwoju siedmiolatków.

Zapał i zrozumienie własnych korzyści tworzy cuda. Odpadają

Teatr Kameralny

„Głupi Jakób” — Rittnera

Spektakl jest słaby. Nie taki słaby, aby na przedstawienie nie chodzić, przeciwnie, do teatru zawsze pójdzie trzeba i innych do tego namawiać, ale nawet poprzednie przedstawienie „Pygmaliona” Shawa, choć posiadało wiele braków, było lepsze. Czemu? Prawdopodobnie dlatego, że to sam Shaw wdał się w tę sprawę i swoimi paradoksami i dowcipami przesłonił niedoskonałości wykonania. Shaw rysując nęgił dość zawile sylwetki psychologiczne swoich bohaterów, patrzy jednak na nich przeważnie jak gdyby od zewnątrz; więcej pokazuje ich uczucia i nastroje, mniej każe im samym o nich mówić. Dzięki temu aktorowi łatwiej jest wygłosić poprawnie tekst Shawa, niż Rittnera, u którego te uczucia i nastroje odgrywają bardziej samodzielną rolę i powinny być oddane bardzo subtelnie, aby spektakl posiadał jakąś wartość artystyczną.

Stworzenie takiego interesującego dzieła sztuki teatralnej jest zadaniem reżysera; tylko on jeden jest w stanie zbudować z różnego rodzaju elemen-

w końcu roku mało zdolni, próżniacy i lekkomyślni.

16 lipca 1945 ukazuje się rozporządzenie Ministra Oświaty o likwidacji skutków wojny.

Na początku roku szkolnego 1945/46 powstają szkoły przyśpieszone powszechne (na terenie Łodzi 9), istnieją w dalszym ciągu klasy przyśpieszone w szkołach powszechnych i gimnazjach. Młodzież wraca z Niemiec, z tułaczki, chce się uczyć, nie ma czasu ze względu na stracone lata na normalną naukę.

Państwo przychodzi im z wydatną pomocą, tworzy zespoły przyśpieszone od szkół powszechnych poprzez gimnazja aż do uniwersytetów, gdzie istnieją kursy przygotowawcze dla tych, co nie ze swojej winy nie mogli otrzymać matury.

Jakie istnieją gwarancje, że „przyśpieszenie” nie odbije się ujemnie na ogólnym poziomie wykształcenia jednostki i narodu?

Gwarancją jest zainteresowanie młodzieży wiedzą, jakoteż rozu-

Walne zebranie Nauczycielskiego Koła PPS

Celem przyścia z pomocą wychowawczą i materialną organizującym się środowiskom akademickiej młodzieży socjalistycznej i dla umocnienia wpływów socjalistycznych na Wyższych Uczelninych, rzucona została inicjatywa reaktywowania Koła Seniorów ZNMS.

Wszyscy byli członkowie ZNMS proszeni są o skomunikowanie się z komitetem organizacyjnym

mienie korzyści z odrobienia straconych lat i szybszego startu życiowego. To zainteresowanie rozwiązuje wiele trudności, młodzież ucząca się jest gotowa do przyjęcia nowych wiadomości i właściwego przyswojenia.

Istnieje ponadto silniejsze zespolenie gromady, która przez współpracę samą szuka rozwiązania trudności w opanowaniu materiału zdobywania podreczników, godzenia pracy zarobkowej z nauką.

Nauczyciel, przy uwzględnieniu wyżej przytoczonych czynników (zainteresowanie, dojrzałość, współpraca) dobierze taki materiał z programu i taką zastosuje metodę pracy, by nie znudzić młodzieży, a dać szybki efekt wspólnych wysiłków.

Nauka w klasach przyśpieszonych wymaga od młodzieży znacznego wysiłku umysłowego. Dlatego też należy zwrócić uwagę czynników młodościowych (pracodawców, Rad Zakładowych) by

Koła Seniorów ZNMS. Należy podać: a) Nazwisko i imię, datę urodzenia, dokładny adres; b) Pełnione w okresie przynależności do ZNMS funkcje; c) Pełnione obecnie w ruchu socjalistycznym funkcje; d) Zawód i zajmowane obecnie w zawodzie stanowisko.

Korespondencje kierować należy na nazwisko tow. J. Hochfelda, Warszawa, ul. Wiejska 18, Redakcja „Przeglądu Socjalistycznego”.

Udział nauczycieli w spisie ludności

Nauczycielska Komisja Porozumiewawcza wyzwa Kolegów i Koleżanki do wzięcia udziału w ogólnokrajowym spisie ludności

na terenie m. Łodzi. Zapisy na komisarzy spisowych przyjmuje Inspektorat Szkolny Milejki.

Profesor uniwersytetu — zdobywcą Pantelerii

W Anglii udekorowany został niedawno jednym z największych odznaczeń państwowych profesor Zuckermann, dzięki planom którego w r. 1943 zdobyta została bez utraty ani jednego żołnierza alianckiego wyspa Panteleria, co uoro wało sojusznikom drogę do dalszej inwazji Europy.

Profesor Zuckermann jest niewątpliwie jedną z najbardziej

godnych uwagi osobistości, które przyczyniły się do odniesienia zwycięstwa przez aliantów w ostatniej wojnie.

W chwili wybuchu wojny, angielskie Ministerstwo Obrony Kraju powołało prof. Zuckermanna, który wykładał anatomię na Uniwersytecie w Oxfordzie, do przeprowadzenia doświadczeń, dotyczących rezultatów bombardowań z powietrza. Po zajęciu Afryki Północnej przez oddziały wojsk sojusznicznych, profesor Zuckermann zetknął się z marszałkiem Tedderem, który mianował go swym doradcą naukowym. Wówczas to profesorowi powierzono opracowanie planu zdobycia Pantelerii, doskonałe ufortyfikowanej bazy włoskiej, chroniącej liczne trakty nawigacyjne na Morzu Śródziemnym oraz Sycylii. Na podstawie planów profesora Zuckermanna generał Spaatz przygotował atak lotniczy na wyspę. Zuckermann w jednym z bombowców towarzyszył flocie powiatrznej w chwili nalotu. Panteleria, której garnizon liczył 15.000 ludzi, poddała się nim żołnierze zdążyli wylądować na jej ziemi. Zdobyte wyspy miało ogromne znaczenie ze względów strategicznych, a także z powodu olbrzymiego efektu psychologicznego, jakie to pierwsze błyskawiczne zwycięstwo wywarło na oddziałach sojusznicznych.

Profesor Zuckermann, liczący obecnie 41 lat, obłąk znów swą katedrę uniwersytecką, lecz jednocześnie musi on dokonać monumentalnego zadania przeprowadzenia analizy polityki bombardowań wojennych.

Powinniśmy jeść ryby morskie

GDANSK (PAP). Połowy morskie w okresie powojennym rozpoczęły w Polsce w czerwcu 1945 roku na trzech kutrach i na 20 łodziach. Z miesiąca na miesiąc stan floty rybackiej stale wzrasta i w grudniu ub. roku na całym polskim wybrzeżu łowiono ryby na 38 kutrach oraz 329 łodziach rybackich. W czerwcu rozpoczęto pierwsze połowy w rejonie Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni.

Ogółem w r. 1945 w okręgu wszystkich trzech morskich urzędów rybackich złowiliśmy 2.567.171 kg ryb morskich wartości 91.971.424 zł.



Bardzo głupi Jakób

Znany w szerokich kołach towarzyskich mecenas sztuki ob. Męczybula, ostatnio z pasją oddaje się teatrowi.

— Głupstwo to jest, Redaktorze, ale w takim teatrze — znajomych spotkać można, i przyrzec się odstawianemu kawalowi, — a o wiele się po przedstawieniu kompania zbierze, przyjemnie jest zjeść coś i wypić, czyli towarzysko się rozzerwać. Chodzę więc do tych teatrów, żeby nie pyskowali, że nieskrepowana inicjatywa — to żłoby, które sztuk nie popierają i po za tą świętą forszą świata nie widzą.

— Oczywiście, że forsa — to grunt, i żeby mnie nie wiem kto co gadał, wiem, że koła niej świat się obraca!

Na forszę i na burżujów te tylko nosem kręcą, które same smiekatki do interesu nie posiadają i znakiem tego w dziurawych spodniach chodzą. Nawet w tem teatrze — wszystkim się koło tej forsy kręci, — choćby i ten „Głupi Jakób”, którego teraz na Nawrocie odstawiają. — O wiele pan już ten kawalek zna, możemy porozmawiać.

— Z początku gniewało mnie, że zaraz na afiszu człowiekowi ubliżyli. — „Głupi Jakób”! — powiadają. A może ten Jakób i nie taki głupi? Z kogo to dziś wariata nie robią i do czego się nie przyczepiają? — Po co naród z góry uprzedzać?

Ale jakem osobiście tego Jakóba obejrzał, to przynoc im muszę, że tym razem święte racje mieli.

Ten Jakób, to mało powiedzieć — głupi, ale to już „durak krugom”, chociaż nie lebiega, — bo i na maszynach zna się i koło dziewczynek podobnie chodzi potrafi. Tylko co do interesu, to już głupi nad wyraz, przez co nawet całą wesołość sztuki na obywatwie łopatki kładzie, tak że człowiek po przedstawieniu niemożliwie się czuje.

O wiele ta jego Hania lepsza i mądrzejsza! Nie idzie inaczej — to lu! i za starego się wydać! Bo stary nie wieczny, — Jakób poezelak może! — a majątek djabli wziąć mogli. — Ano, stało się i nie ma już o czym gadać! Głupi zawsze nawarzy nieszczęścia!

A wogóle, na oko, sztuka wesoła.

Nie można powiedzieć! Zaśmiewaliśmy się z Kośmidrowiczem, jak oni ten bimber, czyli ten inny monopolowy wyrób chlali. Bo wino to być nie miało prawa! Nie mnie na to brać, który się na rzeczy rozumie. Wino pić potrzeba, a nie golić po dorozkarsku, — inaczej ono tylko obrzydzenie w żołądku wywołuje i kieszki w człowieku do góry nogami przewraca. Ale że wesoło to wyglądało, więc się publiczności podobało.

Widzi mi się tylko, że ten stary, to mógł się tylko chytrze przyczaić! Do czasu tylko słabosilnego udawał, bo przecież, jak do czego przyszło, to i wypić i obsztorować, kogo należało, potrafił. — I szkoda, że się przedstawienie w takim głupim miejscu urywa, bo żeby sztukę odsonili raz jeszcze, ciekawych rzeczy można by się było dowiedzieć! Kto wie, czy ten stary nie przestał wariata strugać i czy nie wziął tej całej Hani do galopu? — Przed oltarzem — udawał lebiegę i słabosilnego, — ale jak kłamka zapadła, mógł babę parę razy zdrowo wykołować i od różnych nieprzyzwoitych fanaberii ją oduczyć. A do tego jeszcze — i dziećmi ją przysypać! Po niektórym raz się to zdarza!

Sam jeden podobną historię na Starem Mieście widziałem, kiedy pewien stary cukiernik, ob. Konstanty Soczek, swoje młode małżonki, po sakramencie podobnie w butelkę nabił i niemożliwie ujeżdżał.

I kto tu wtedy mądry, a kto głupi? Nie jeden tylko Jakób — to pewnie!

Nie wiem tylko, po co do teatru takich młodych szczeniaków wpuszczają. Widziałem, jak dwóch podobnych, może dziesięcio, może dwunastoletnich w kreszlach się rozpiętało, i na naukową historię nie patrząc, wlepiło tylko ślepie w „Express Ilustrowany”, jakby na to w domu po kościele, czyli też na nauce w szkole czasu nie mieli.

Do siekiery się zaprawiać, czyli do kreminalu — gdzieindziej należy, w zapłaconym skupieniu miejsca teatralnego starszym nie przeszkadzając!

KIEL.

SPOTYKAMY SIĘ NA „CZERWONYM BALU”

w sobotę 26-go stycznia r. b.

Turawcy obradują na Ziemiach Odzyskanych

KŁADZKO. W granicznej miejscowości Zielony Las w pow. Kładzko odbyła się odprawa miesieczna aktywistów organizacji OM TUR z terenu całej Polski, w czasie której omówiono osiągnięcia organizacyjne roku ubiegłego oraz plan działalności na okres najbliższy. Pracowały Komisje: organizacyjno-propagandowa, wychowania socjalistycznego, spółdzielcza, sportowa i gospodarcza.

Dosyt i pokój to jedno

Zagadnienie pokoju, nad którego utrwaleniem pracuje obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych, nie jest problemem oderwanym, który można rozwiązać bez zwrócenia uwagi na podłoże sporów międzynarodowych.

Nie trzeba być specjalnie wnikliwym historykiem, aby dostrzec ten fakt niewątpliwie, iż zasadniczą przyczyną wszelkich wojen w dziejach ludzkich były bezpośrednio lub pośrednio nie-

porozumienia natury gospodarczej lub też poprosiła chęć grabieży cudzej własności.

Przez długie bardzo lata męzowie stanu, których podpisy zdobyły przeróżne traktaty pokojowe, przeróżne „antywojenne” konwencje, zamykali oczy na tą bezsporną prawdę.

Lewicowi politycy i ekonomiści nie od dziś usiłowali przekonać społeczeństwo międzynarodowe, że najlepszym lekarstwem na wojenną chorobę jest

uregulowanie jednolite, a choćby w ogólnych tylko zarysach jednolite - gospodarki światowej. Zdaje się, że pogląd ten obecnie powszechnie nieomal uznano. Lekcją poglądową dał Hitler.

Niemcy - wielkich trustów i karteli, Niemcy, które same nie posiadały ani odpowiedniej ilości surowców, ani też odpowiednich możliwości zbytu, przy olbrzymiej konkurencji amerykańskiej, szukać musiały „Lebensraumu”, dla tych właśnie karteli i trustów, a nie dla narodu niemieckiego, któremu ze względów politycznych brak tej „życiowej przestrzeni” przez lata całe, jeszcze przed Hitlerem wprawiano. A że dla niemieckiej psychiki „szukać” było najprościej mieczem - miecz ten z nigdy nie rdzewiejącej pochwy, po raz nie wiadomo który w historii, Niemcy wyciągnęły.

Ta lekcja trwająca na dobrą sprawę już od 1933 roku nauczyła wielu co rozsądniejszych polityków, - jeśli nawet znajdowali się pod wpływami rodzimych „Lewiatanów” - zastanawiać się nad tym, czy wojenna gra warta jest świeczki? A gdy doszedł do tego ciągle silniej rozbrzmiewający głos świata pracy, który wiedział napewno, że gra świeczki dlań nie jest warta - zaczęto rachować.

A rachunek był prosty. Ameryka, potężna, bogata Ameryka, aby nie udusić się własnym bogactwem musi sprzedawać, musi

inwestować swe kapitały. Wiele państw, a nawet do niedawna bogata Anglia, aby nie zginąć muszą korzystać z bogactw U.S.A. Obie konieczności uzupełniają się. Ale, aby je złożyć w jedną całość, trzeba międzynarodowego porozumienia, które przyniosłoby korzyść zarówno dawcom jak i odbiorcom.

Pierwszą instytucją, a raczej pierwszymi instytucjami międzynarodowymi, które mają podjąć próbę rozwiązania skomplikowanego węzła - odpowiedniego odmierzenia tych korzyści, zadowolenia kredytodawcy, i kredytobiorcy, kupca i nabywcy - są zgodnie z umową w Bretton Woods, umową ratyfikowaną przez 42 państwa (m. in. i Polskę): Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy dla państwa - kupca rozstrzygnie problem zasadniczy. Dostarczy bowiem temu państwu wzamian za jego walutę, odpowiednią ilość dewiz, na które opiewa transakcja. Ubogie kraje europejskie, które tak jak Polska naprzykład, zmuszone są do wyłączenia kompensacyjnych umów handlowych, będą miały rozwiązane ręce. Wtedy, gdy zwykła wymiana im, lub sprzedawcy nie będzie z jakichkolwiek względów odpowiadała, wtedy zawsze w M. F. W. znajdą źródło dewiz.

Równocześnie Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju będzie mógł częściowo sam pożyżać (20% jego kapitału na ten cel jest przeznaczony), a częściowo gwarantować pożyczki zaciągane w umowach między państwami.

Korzyść dla państw ubogich jasna. Lecz i państwa wierzycielskie mają z transakcji, zawieranych za pośrednictwem jednej z tych instytucji wyraźny pożytek. Ich ryzyko - nie zwrócenia pożyczki maleje, ryzyko, którego podjęcie bardzo drogo kosztowało szereg państw po pierwszej wojnie światowej, przede wszystkim w stosunku do Niemców, które nie tylko reparaacji, ale żadnych pożyczek płacić nie chciały, bądź kompensowały bezwarunkowo, a bezpośrednie długi handlowo-towarowe (towar wartościowy składający na wojenną potrzebę), bądź przelewały na konta zablokowane.

Umowa w Bretton Woods - to krok naprzód do rozstrzygnięcia zagadnienia stabilizacji gospodarczej świata. Ale dopiero krok. Nic bowiem w umowie tej nie powiedziano o najważniejszym - o tym jak systematycznie rozprawać dobra wytwórcze i spożywcze po całym świecie. Problem przenikania tych dóbr od zasobnych - do ubogich, postanowiono ostatecznie umowom dwustronnym, których realizacji M. F. W. i M. B. O. i R. - tylko pomaga.

Na plenarnej sesji O. N. Z. wciąż słychać głosy, że dosyt świata - to pokój, U.S.A. proponują zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej. Trzeba w ramach O.N.Z. konferencją taką właśnie zebrać i to jak najrychlej.

O pokoju łatwiej i realniej będzie można mówić, gdy nie będzie ani państw głodnych, ani głodujących obywateli tych państw. O pokoju łatwiej będzie mówić, gdy międzynarodowa konferencja gospodarcza położy raz na zawsze kres niszczeniu środków spożywczych - w celu utrzymania poziomu cen, wtedy - corocznie kilka milionów ludzi umiera z głodu.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej

Chcemy ich przerobić a nie niszczyć - ale oszukać się nie damy

Angielski „Manchester Guardian” podkreśla z uznaniem sprawiedliwe i humanitarne ustosunkowanie się władz radzieckich do Niemców w podlegającej Rosji strefie okupacyjnej. Do niedawna władze radzieckie nie wpuszczały na teren swojej strefy żadnych elementów z zewnątrz na skutek czego poczęły się szerzyć pogłoski o surowym i nieludzkim traktowaniu Niemców przez Rosjan. Ostatnio, gdy władze udzieliły dziennikarzom z granicznym pozwolenia na zwiedzenie swej strefy, wiadomości, opublikowane przez korespondentów w prasie francuskiej i angielskiej zaprzeczają całkowicie fałszywym plotkom i pogłoskom.

Okazuje się, że obywatele niemieccy pod okupacją radziecką czują się znacznie lepiej i pewniej, niż ich rodacy w pozostałych trzech strefach. W każdym mieście swej strefy Rosjanie przeprowadzili bardzo surową i drobiazgową czystkę, mającą na celu wyłapanie wszystkich przywódców i aktywnych członków partii hitlerowskiej, ale hitlerowcy, którzy - jak stwierdzono - wstąpili do partii pod przymusem i nie brali czynnego udziału w jej działalności, pozostali na swych posadach i mają szansę zrehabilitowania się pod czujnym okiem żołnierzy Czerwonej Armii.

Rosjanie powierzyli częściowo badanie stopnia aktywności by-

łych członków partii urzędnikom niemieckim. Pewien Niemiec, zajmujący kierownicze stanowisko w administracji Saksonji oświadczył dziennikarzowi angielskiemu, że wszyscy przestępcy wojenni i członkowie partii usunięci zostali ze służby państwowej i samorządowej. - Nie znieslibyśmy - powiedział - by któryś z nich był teraz naszym szefem, lub był obarczony jakąś odpowiedzialnością państwową.

Dyrektor zakładów wytwórczych benzyny syntetycznej Leuna, Niemiec oświadczył, że bynajmniej nie wszyscy dawni hitlerowcy zostali wydaleniem z przedsięwzięcia. Z personelu, składającego się podczas wojny z 35.000 osób obecnie usunięto tylko 74 działaczy partyjnych. Z 5000 ludzi, zatrudnionych w kopalniach węgla koło Wessensfels, usunięto 89-ciu.

Manchester Guardian zastanawia się, czy ten system jest lepszy od metod, które przyjęli Amerykanie, utracający wszystkich hitlerowców, bez względu na ważność roli, jaką odgrywali w działalności partii. Zagadnięty w tej sprawie przez jednego z dziennikarzy angielskich pewien wyższy oficer Armii Czerwonej, odpowiedział z uspokajającym uśmiechem: - Nie miejcie żadnych obaw! My ich dobrze pilnujemy! Chcemy ich przerobić, nie niszczyć, ale oszukać się nie damy.

Gdy zdziwiony dziennikarz przypomniał oficerowi bestialstwa, jakich dopuszczali się Niemcy na terenie Rosji i wyraziła zdumienie z powodu kompletnego braku żądzy odwetu, oficer odparł:

- Rosjanin nie umie długo nienawidzić. Przeciwny żołnierz radziecki nie żywi dziś nienawiści do narodu niemieckiego, gdyż wie, że tylko Hitler i jego partia - a nie cały naród niemiecki - odpowiedzialni są za zbrodnie wojenne. Naród niemiecki może liczyć na naszą sprawiedliwość i humanitarność, ale przestępcy wojenni i czynni członkowie partii niech nie spodziewają się naszej łaski.

Ognisko Metodyczne Kierowników Świeclic

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury - TUR uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świeclicowej, jako formę stałego dokształcania kierowników świeclic.

Dokształcenie będzie polegało na omawianiu doświadczeń z pracy, omawianiu form pracy świeclicowej, praktycznym przeprowadzaniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świeclic przykładowych.

W Ognisku Metodycznym Pracy Świeclicowej współpracować będą instruktorzy fachowi i każde zebranie

kierowników poruszać będzie jakieś nowe zagadnienie, lub nowy temat do pracy w świeclicy.

Osobne zebrania odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny.

Kierownik świeclicy zamierzający korzystać z Ogniska podpisuje deklarację ze zobowiązaniem do systematycznego uczestniczenia w pracach świeclicowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury - TUR, Piotrkowska 243.

okresie typowym dzieckiem epoki. Pożycza - mówiąc stylem tego czasu - uskrzydlała jego działalność, dawała ducha i odwagi w trudnych warunkach pracy konspiracyjnej okresu caratu. Wykłady literatury w szkołach średnich, praca konspiracyjna w partii i publicystyka w pismach legalnych i nielegalnych - oto treść jego życia. Praca ta przerywana była kilkakrotnie więzieniem nasłatkami wszelakiego rodzaju wysp. Piszę o tym jakby memochodem, gdyż były to normalne powroty, przerwy w życiu działacza socjalistycznego okresu carskiego.

Rzecz jasna, że jego świetny talent oratorski miał mało wówczas okazji ujawniania się.

Dopiero wojna światowa i półlegalna działalność partii w okresie okupacji umożliwiła Barlickiemu rozwinięcie działalności na szerszą skalę. Ze był znanym, uznanym i cenionym działaczem wówczas, tego dowodzi fakt, iż zostaje członkiem Rady Miejskiej w Warszawie. A zaszczyt i wyróżnienie były to nie małe, klub nasz liczył - aż dwóch członków.

Barlicki uważał posiedzenia Rady Miejskiej za trybunę polityczną, z której rozbrzmiewać winien głos protestu przeciw gospodarce okupanta. Wynikiem tej taktyki były t. zw. deklaracje, inaczej mówiąc przemówienia polityczne. Barlicki składał takie deklaracje polityczne przy każdej okazji. Jedną z tych okazji zaprowa-

dziła go do twierdzy w Modlinie, w której Niemcy osadzili go na dłuższy okres czasu.

W chwili wyzwolenia Polski w r. 1918 jako uznany i czołowy działacz partyjny zostaje wiceministrem spraw wewnętrznych w rządzie Moraczewskiego i posłem do Sejmu Ustawodawczego. Stary mistrzowie kunsztu oratorskiego i wytrawni działacze parlamentarni, Daszyński, Diamand, Lieberman, zyskują znakomitego towarysza broni. Mówi inaczej niż jego wielcy poprzednicy. Głos jego był zlekka zachrypnięty, dobywał się jakby z trudem, brzmiał jednak zawsze donośnie i czysto. Nie tylko głos budził entuzjazm słuchacza. Z każdego słowa czuć było ucznia szkoły romantycznej, człowieka, dla którego Słowacki nie był tylko czoigodnym zażytkiem „narodowego pamięteku Kościółka”, ale czymś żywym i co ważniejsza stałe przeżywanym.

Wielkim triumfem oratorskim i politycznym było jego przemówienie w sprawie reformy rolnej wypowiedziane w Sejmie w czasie obrad nad ustawą o reformie rolnej w roku 1920. Dla działacza pokolenia młodszego reforma rolna to sprawa polityczna i gospodarcza, dla pokolenia starszego to sprawa taktyki i uczuciowa. Odchyba z dziesiątków lat chłop przestał być u nas modny, stał się kategorią polityczną czy gospodarczą, a „dola chłopska” zagadnieniem uczuciowym. Nie można się dziwić ludziom

wychowanym na literaturze romantycznej, a na początku XX w. na literaturze Młodej Polski. Literatura o życiu chłopca czasu młodości Norberta Barlickiego, to albo ponury obraz grozy i nędzy Orkana, albo hold złoty „Bandosowi” przez Stefana Żeromskiego. Czy można się dziwić, iż inaczej mówił o tej i wszystkich sprawach Barlicki, aniżeli polityk dnia dzisiejszego?

Mimo ten widoczny romantyzm w kunszcie oratorskim, Barlicki był politykiem bardzo realnie patrzącym na świat. Dowodem jest okres wojny z Rosją sowiecką w r. 1920 i pertraktacji pokojowych w Rydze w roku następnym. Gdy szaleńcza polityka dyktatora zaczęła wydawać znane owoce, utworzono Radę Obrony Państwa, której celem była kontrola działalności Pilsudskiego w sensie politycznym i wojskowym. Partia delegowała do tego ciała przewodniczącego klubu Norberta Barlickiego. Barlicki dał i tam dowód swej wielkiej odwagi cywilnej i przeciwstawił się śmiało Pilsudskiemu podobnie jak i w czasie rokowań ryskich, gdy Pilsudski marzył o nowej wojnie ze Związkiem Radzieckim, jako że wojna to przecież, jak mówił publicznie, „sztafka niebiańska”. Niestety, nie wiele wiemy o tym smutnym okresie naszych dziejów, milcząc musiał z konieczności i Barlicki. Pilsudski nienawidził od tego czasu Barlickiego nazywając go pogardliwie „belfer”.

Barlicki śmiało i bez zastrzeżeń przeciwstawiał się pilsudczyźnie, niewięc dziwnego, że i dla niego droga do Brześcia stanęła atworem.

I w Brześciu był Barlicki sobą, t. zn. śmiałym i odważnym. Na próbę gwałtu fizycznego zagroził zapowiedzią reakcji fizycznej. Brzescy strażnicy w mundurach oficerskich nie ponowili więcej tej próby.

A później przyszedł proces brzeski i długie więzienie. Po ukończeniu kary Barlicki wraca do pracy partyjnej. Obserwując go wówczas stwierdziło się, iż mimo te okrutne przeżycia, pozostał dalej dawnym Norbertem Barlickim. Schudł, jakby szczytnie wówczas, stał się bardziej zawzięty, ale był zawsze pełen rozmachu i fantazji. Znalazł później jeszcze jeden warsztat pracy publicznej, jednolitofrontowy „Dziennik Popularny”, który redagował - za zgodą CKW z tow. Dubois.

W roku 1940 aresztują go kaci niemieccy, odsyłając do Okwiczimia. I tam pozostał sobą, nie zapominając o swym mistrzu Juliuszu Słowackim. Już w czasie okupacji, nieliczni więźniowie wracający z Okwiczimia opowiadali, iż Barlicki wygłasza w obozie okwiczimskim odczyty o Słowackim. Mogliśmy stwierdzić, że i do końca życia pozostał sobie wiernym. Zmarł w Okwiczimiu w r. 1942, odszedł wówczas ostatni romantyk w partii, a może i w Polsce.

ALFRED KRYGIER

Lesse!

Warczy turkoce serce maszyny

Łódzka Elektrownia przy pracy

Kilkudniowe ograniczenie w dostawie prądu dla naszego miasta skończyło się. Znowu wszystkie dzielnice korzystają ze światła elektrycznego. Rzadko jednak zdajemy sobie sprawę z tego, z jakimi trudnościami walczyć musi Łódzka elektrownia by obsłużyć wszystkich swych odbiorców. Zasięg potrzeb przemysłu stał się sta. Trudno jest podobać wymagom dnia i nocy, tym więcej, że cały okręg mazowiecki, że także miasta: jak Kutno, Kalisz, Płock, Włocławek, cały okoliczny przemysł aprowizacyjny — czerpie energię elektryczną, wytwarzaną w kompleksie budynków przy ul. Daszyńskiego...

W takich warunkach czynne są bez przerwy turbiny i kotły. A nie każdy zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa nadmiernego obciążenia kotłów, które doprowadzić może do zarwania się całego sklepienia naskutek zaszlakowania. W teorii zawsze jeden kocioł winien być nieczynny, rezerwowo — w praktyce powojennej okazało się to dla Łodzi rzeczą niewykonalną. To też w momencie, gdy kocioł został zaszlakowany — trzeba było wyłączyć prąd na określony przeciąg czasu w określonych godzinach. Wyłączyć prąd? Jak się to odbywa?

ZMECHANIZOWANY ORGANIZM... LUDZKI

Kiedy się zwiędza całą elektrownię — niejednokrotnie zastanawia fakt dziwacznej analogii jaką przeprowadzić można między zasadą działania maszyny i instrumentów a organów ciała ludzkiego.

Oto mózg Elektrowni! — Czerwony punkt sieci patrzy, sygnalizując automatycznie ewentualne uszkodzenie na każdym odcinku kabla: — w gmachu elektrowni, w którymś z młynów miasta Kutna, czy w parku Julianów, albo podmiejskich tramwajach...

Długi stół obsługiwany przez dwóch fachowców — z szeregiem

dźwigni, okienek, guziczków, przycisków, zegarów. Siedząc za tym stołem jednym pociśnięciem guzika można pozbawić światła miejscowości w promieniu kilkuset kilometrów, można całe miasto utopić w ciemności, zatrzymać tramwaje... Na stole mikro-telefon, — to uszy Elektrowni. Na ścianach samopiszzące ołówki sygnałowe, notujące każde drgnienie, każde odchylenie, najdrobniejszy szczegół „życia”.

PRZEWÓD POKARMOWY

Kotłownia. Olbrzymie piece o rozżarzonych rusztach. Gdzieś wysoko pod sufitem rozprowadzany dźwigowym wagonikiem portkarm — węgiel przez metalowe „gardło” lejącego kanału łączącego wylot paleniska — spada do „żołądka”, gdzie go strawi „żołądkowa kwasota” w postaci żaru 1200 — 1600° C.

W ten sposób „nakarmiony”, organizm jest w stanie wytworzyć 30.000 kg pary na godzinę, uruchomić „serce” generatora z turbiną, rozruszać „mięśnie” rozdzielni prądowej o mocy 33.000 kw., włożyć zużyta w żyłach krew do arterii mocą 0 atmosfer ciśnienia, by „oczyszczoną krew” — skropioną i przedestylowaną parą wodną zmusić do dalszego obiegu całego „układu sercowego” poraż dla utrzymania życia organizmu, wydalić „strawione” resztki spalinowe o 600° temperatury do „kiszki” — popielnika...

Turbina połączona z generatorem. W zakrytym ciężką powłoką żelazną potworze wytworzy się właściwa energia elektryczna. I znowu tak samo jak to, co zwykliśmy zwać „energiją” ludzi — objawia się ona w działaniu kontaktów w blasku światła, ciepła grze-

nia — w czynie. Tu u wylotu generatora nie można jej dojrzeć. Jest czymś mitycznym, o czym się wie, a czego nie sposób dotknąć i zobaczyć — jak nie zobaczysz i nie dojrzyz w człowieku jego temperamentu.

NERWY I MIĘŚNIE

To rozdzielnia prądu. Na drzwiach trupa główka na szczęście — tym razem — tylko symbol wysokiego napięcia, nie SS...

Ale jak niebezpiecznie jest dojeżdżać bezbronemu pod pięść atakującego boksera — tak i tu specjalną ramą żelazną odgraniczono strefę życia od strefy śmierci. Niewidoczna jak pamięć i uczucie ludzkie — płynie straszliwa moc 30.000 voltów przez niewinne druciki...

Zbliżam się do bariery strefy śmierci. Towarzyszący mi inżynier

wstrzymuje. Lepiej nie ryzykować — fale prądu są ruchome. Mogą „zagarnąć”... Tu nie wolno wchodzić mniej niż 2 osobom, przyczem przynajmniej w obecności jednego inżyniera lub wykwalifikowanego elektrotechnika...

Masz za maszem w długiej białonej hali wyrasta ku sufitowi. Światła zionie zimnym i ciszą. Dostojeństwo geniuszu, który tak niespożyta, twórczą i morderczą energiją ujarzmił wolę swą w żelaznych łańcuchach „nerwów” — rozdzielni...

• 40 LAT ISTNIENIA

Elektrownia Łódzka zbudowana została w r. 1906. Obchodzi więc w roku bieżącym podwójne święto. Rok temu została przejęta przez 20-kilku pracowników polscy Niemców i stanęła do pracy dla Polski — a czterdzieści lat wstecz rozpoczynała swą działalność...

Dziś — zużywając przeciętnie 600 t. węgla dziennie wytwarza 33.000 voltów, mogąc wytworzyć w turbinach ponad 50.000, gdyby kotły były w stanie dostarczyć potrzebnej ilości pary.

Dla orientacji czytelnika — jeden ciekawy szczegół: 3.000 voltów zużywa się w mieście — 30.000 to okręgi! Ta cyfra najlepiej zilustruje olbrzymi zakres działania znanego wszystkim od lat czerwonego budynku z napisem: „Elektrownia Łódzka”...

126.000 prądomierzy odbiorczych zarejestrowano w Łodzi w grudniu ub. roku...

W taki to sposób mózg człowieka ujarzmił mózg maszyny.

Sergiusz Jaśkiewicz.

Dżungla i japońskie zbrodnie wojenne

sadyści japońscy w niczym nie ustępowali Niemcom

Specjalna Komisja do badania japońskich zbrodni wojennych zajmuje się obecnie przeprowadzaniem drobiazgowego śledztwa w sprawie nieludzkiego traktowania jeńców wojennych, zamkniętych przy budowie linii kolejowej Bangkok — Moumpein. Z pśród 7.000 angielskich i australijskich jeńców, którzy brali udział w budowaniu tej prawdziwej „drogi śmierci”, 5.000 zginęło na skutek złego traktowania oraz chorób tropikalnych. Japończycy podstępnie zwabiali do tej roboty jeńców wojennych z obozów w Singapurze, proponując im zgłoszenie się na ochotnika na wyjazd do obozu wypoczynkowego, gdzie — jak zapewniali — jeńcy będą mieli masę jedzenia i doskonałe warunki klimatyczne.

Wobec tych męczących propo-

ycji 7.000 jeńców podpisało listę, w nadziei, że poprawią sobie warunki bytu. Tymczasem po pięciordniowej podróży poprzez Malaje do Bangkoku jeńców poinformowano, że zostaną zatrudnieni przy budowie kolei żelaznej, prowadzącej z Bangkoku do Moumpein, i że celem dotarcia do miejsca pracy muszą przebyć pieszo 200 mil dżungli. Przewidziana maszruta nocna wynosiła 30 mil, w dzień zaś jeńcy mieli odpoczywać, chronąc się własnym przemysłem przed ulewami deszczem, tropikalnymi upałami, ukaszeniami jądowych gadów i innymi niebezpieczeństwami.

Ludziom, znającym puszcze dzwiczają tylko z opisów i z kina, trudno sobie wyobrazić, jakim piekłem był ten bezkresny niemal masz. Dość powiedzieć, że w dro-

dze zmarło przeszło 2.000 jeńców, przyczem zmarłych oraz dogorywających, zostawiano w dżungli, na pastwę dzikich bestii i gadów. Ci, którzy zdolali dojeżdżać do miejsca przeznaczenia zostali umieszczeni w obozie i przydzieleni do pracy, przerastającej ludzkie siły, polegającej na budowaniu torów i mostów bez żadnej pomocy mechanicznej, niemal bez narzędzi. Gdy w obozie wybuchła epidemia cholery, chorych przenoszono do „szpitala”, mieszczącego się w pobliskim baraku, gdzie rzucano ich poprostu na gołą ziemię i pozwalano umierać bez żadnej opieki.

Za te zbrodnie tak żywo przypominające obozowe metody niemieckie przestępcy japońscy odpowiadają teraz będą przed Alianckim Trybunałem Wojakowym.

Ze Sportu

Hokeiści ŁKS pojechali do Krakowa

W dniu wczorajszym hokeiści ŁKS wyjechali do Krakowa, by wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo hokejowe Polski.

Wyjazd poprzedziła telefoniczna rozmowa. Chodziło o ustalenie warunków. ŁKS stał na stanowisku, że do rozegrania mistrzostw potrzeba mu 18 zawodników z rezerwowymi i kierownictwem. Kraków zgodził się zapłacić tylko za 13-stu. Gdy kierownik drużyny łódzkiej ob. Lange w pewnej chwili oświadczył, że wobec tego możliwe, iż klub zrezygnuje z wyjazdu, usłyszał w odpowiedzi, że tego rodzaju krok spotkałby się ze strony Polskiego Związku Hokejowego na Łódzie z odpowiednią reakcją. Stanowisko swe uzasadniał rozmówca krakowski tym, że przecież Łódź amonowała przez radio, że uważa się za jednego z poważnych kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

Nie wiemy, czy i w jakiej wiadomości radiowej pojawiła się rzeczywiste tego rodzaju czy też podobna opinia. Tak czy inaczej należy stwierdzić, że nikt w Łodzi nie jest na tyle naiwny, by wierzył w samą zdobycie mistrzostwa przez ŁKS. Zespół pojechał, jak na sportowców przystało, oświecony ambicją uzyskania jak najlepszych wyników, niemniej jednak są to ludzie na tyle trzeźwi, by zdawać sobie sprawę z chwilowej sytuacji.

Jest ona taka, że Cracovia posiada poważny handicap w stosunku do innych drużyn Polski. Przede wszystkim dlatego, że dzie-

ki wyjazdowi do Pragi znalazła się wcześniej, niż wszyscy inni na lodzie. Poza tym ma w zespole swym niemal całą reprezentację przedwojenną, a więc graczy rutynowanych i doświadczonych. Tertio uspełniła skład swój o Uszenia i Kasprzyckiego, — dawniej Śląsk, ostatnio Szwajcaria — którzy znajdują się w doskonałej formie. Obecność dwu pełnowartościowych graczy nie jest w hokeju rzeczą obojętną, szczególnie

Wielki pojedynek TUR-Zjednoczone

Sobota stać będzie pod znakiem wielkiego pojedynku TUR-u i Zjednoczonych na arenie gier sportowych. Tak się dziwnie złożyło, że zarówno w koszykówce męskiej jak i żeńskiej dwa te zespoły idą ramię w ramię, to też z chwila, gdy nastąpiło zakończenie rozgrywek okazało się, że wobec równości punktów konieczne jest trzecie decydujące spotkanie.

Gdy chodzi o koszykówkę męską, to doczekamy się przede wszystkim epilogu historycznej już trzyminutowej dogrywki. W myśl zarządzenia władz sportowych protest Zjednoczonych uwzględniony został o tyle, że zarządzono trzy i półminutową dogrywkę. O ile TUR-owi uda się utrzymać swój stan posiadania, to jest przewagę nad Zjednoczonymi, wówczas zajdzie konieczność przeprowadzenia kompletnej trzeciej decydującej gry.

w obecnej sytuacji, gdzie większość zawodników jest niedotrenowana i to... od lat sześciu.

Chcielibyśmy by ŁKS zajął jak najlepsze miejsce. Zdajemy sobie jednak sprawę, że tylko jakiś niesamowity przypadek mógłby przynieść łódzianom zaszczytny tytuł Mistrza Polski, na który na podstawie obecnej formy jednak nie zasługują.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski toczyć się będą w Krakowie do

niedzieli włącznie względnie aż do 30 bm. Zależy to wszystko od ilości uczestniczących drużyn. Postanowiono bowiem przeprowadzić gry systemem punktowym, to znaczy każdy z każdym. System ten jest najbardziej sprawiedliwy. Jeśli już zbieramy się wszyscy w jednym miejscu, to po to, by móc grać jak najwięcej — twierdzą kierownicy zespołów i mają na to procent rację.

Wszystkie te na pewno emocjonujące spotkania odbędą się więc w sobotę 26 bm. o godz. 17 w sali YMCA.

W niedzielę o 17 odbędzie się na torze ŁKS spotkanie hokejowe pomiędzy drugą drużyną ŁKS i sekcją hokejową Hancerzy ze Zgierza.

Gześi gotowi są z nami grać

Cześi gotowi są zmierzyć się ze sportowcami polskimi w każdej dyscyplinie a w szczególności w piłce nożnej. Chcą pojsć nam na rękę i nie będą wysuwać wygórowanych żądań.

Dobrze będzie jeśli kierownictwo naszego sportu weźmie ofer-

te pod uwagę i postara się w przyszłym sezonie o zorganizowanie jak największej ilości spotkań z zespołami czeskimi, gdyż tylko przez walkę z silnym przeciwnikiem zdołamy znowu podnieść naszą klasę i wartość.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, — Wydział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego podaje do wiadomości firm prywatnych oraz Instytucji Użyteczności Publicznej, jak: Łódzkie Tow. Elektryczne Sp. Akc. KEL, LWKED, PAŚT, Gazownia Miejska, Wydział Kanalizacji i Wodociągów itp., iż przed rozpoczęciem robót na ulicach miasta należy zwracać się po zezwolenia na zajmowanie chodników względnie jezdni do Zarządu Miejskiego, Wydział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego, ul. Piotrkowska Nr 64.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, — Wydział Plantacyjny ogłasza przetarg ustny na sprzedaż 6-ciu wołów, który odbędzie się w Biurze Wydziału Plantacyjnego, ul. Piotrkowska 17, w dniu 28.1.1946 roku o godz. 12-ej.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia w dniu przetargu do godz. 11.30 w kasie Wydziału Plantacyjnego wadium w wysokości 10.000 zł.

Woły do obejrzenia w Parku Poniatowskiego ul. Zeromskiego 117, (2) w Parku Ludowym, ul. 11-go Listopada 131, (2) i w Szkółkach II (Zdrowie) ul. Krzemieniecka 28 (2).

GROM NAJBLIŻSZYM PRZECIWNIKIEM ŁKS

Najbliższym przeciwnikiem piąćściancy ŁKS będzie Grom. Drużyna bokserska marynarzy cieszy się bardzo dobrą opinią, dobrą swą formą wykazała ona bijąc Skrą warszawską w wysokim stosunku. Kola sportowe Łodzi oczekują naturalnie z żywym zainteresowaniem występu bokserów Wybrzeża, tymbardziej, że będzie to pierwszy mecz po Pradze, to też łodzianie zechcą przekonać się, jak wyglądają zawodnicy ich po wycieczce za granicę.

24. I. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Ul. Stefana Jaracza 27
W dniu dzisiejszym na afisz Teatru Wojska Polskiego powraca komedia Beaumarchais „Wesele Figara“ i będzie grana codziennie o godzinie 18 min. 45.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21
Codziennie o godz. 19.15 „Świerszcz za komiucem“ Djekensa. Reżyseria Dączyńskiego. Dekoracje i kostiumy Cegielskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA — (Przejazd 34)
Codziennie komedia w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób“ z Ludwikiem Sempoljńskim w roli Teofila.

TEATR „SYRENA“ (Traugotta 1)
„Płecy“.

TEATR „GONG“ — „Rendez-vous na Południowej“.

REPERTUAR KIN ŁÓDZKICH

ADRIA Marsz. Stalina (Główna) 1 — „Lenin w 1918 r.“; BALT-
YK (Narutowicza 20) — „Nieuchwytny Smith“; BAJKA (Franciszkańska 31) — „Niestorna dziewczyna“; GDYNIA (Przejazd 2) — „Nieuchwytny Smith“; HEL (Legionów 2/4) — „Wielki walc“; POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czekaj na mnie“; PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74/76) — „Cztery serca“; ROMA (Rzgowska 86) — „Jasnie pan szofer“; ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Rozwiedzmy się“; RECORD (Rzgowska 2) — „Pani minister tańczy“; STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Jenny“; TECZA (Piotrkowska 108) — „Czekaj na mnie“; TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cztery serca“; WISŁA (Przejazd 1) — „Lenin w 1918 r.“; WĘKNIARZ (Zawadzka 16) — „Wielki walc“; WOLNOŚĆ (Napierkiewicza 16) — „Subretka“; ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Zdobycy Marokka“; MUZA (Ruda Pabianicka) „Gunga Din“.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. — Kina: „Polonia“, „Adria“, „Hel“, „Baltyk“, „Przedwiosnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później.

UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

Polskie Radio—Łódź

Salon 224

Program na czwartek 24. I. 1946.
8.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Ksawery“ — nowela Marij Konopnickiej. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 12.30 Przerwa. 14.30 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wykonaniu Julii Gorzechowskiej, przy fortepianie Wanda Klimowiczowa. 14.45 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazetę. 15.15 Płyty. 15.20 Skrzynka Stronnictwa Demokratycznego. 15.30 Audycja dla robotników: Transmisja z posiedzenia Rady Zakładowej f-my Riegel i S-ka w Zgierzu — sprawozdawca Wacław Ślizowski. 16.00 W-wa. 16.20 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotszatówny. 16.40 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Jana Piotrowskiego. 19.30 W-wa. 19.55 „Msza Koronacyjna Mozarta“ — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu prof. Karola Stromengera. 20.45 W-wa. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 22.00 W-wa. 23.00 Program na jutro. Zakoncowanie audycji i Hymn do 23.05

Ponowna rejestracja kart żywnościowych

Wydział Apropowizacji i Handlu Za-
rządu Miejskiego w Łodzi podaje do
wiadomości wszystkim posiadaczom
kart zaopatrzenia m. Łodzi, że:

- 1) każda karta zaopatrzenia: żywnościowa wszystkich kategorii, węgla na okres zimowy 1945/46 r., nadtowa, mleczna, „Dz“ i „N“ — winna być zaopatrzona w nazwisko, imię i adres posiadacza;
2) wszystkie karty wymienione w punkcie 1.szym należy zarejestrować w odpowiednim punkcie sprzedaży detalicznej. W tym celu każdy posiadacz karty winien wybrać jeden ze sklepów (składów węglowych) włączonych do sieci rozdzielczej i zarejestrować w nim swe karty.
3) karty zgłoszone do rejestracji w sklepach detalicznych (w składach) wciągnięte zostaną do specjalnych rejestrów i zaopatrzone w numer bieżący rejestru oraz odcinek pieczętki sklepowej;
4) wydawanie artykułów żywnościowych, opalu i nafty, według ogłoszeń podawanych w prasie, odbywać się będzie jedynie tylko w tych sklepach (w składach), w których kartka została zarejestrowana;
5) termin rejestracji kart zaopatrzenia upływa:
a) dla kart żywnościowych wszystkich kategorii, mlecznych i naftę, z dniem 31. I. 1946 r.;
b) dla kart węglowych na okres zimowy 1945/46 z dniem 5. 2. 1946 r.

Dotychczasowe rejestracje kart węglowych, przeprowadzone przez składowe opalowe unieważnia się i karty te należy ponownie przerejestrować w myśl niniejszego zarządzenia.
NAFTA NA KARTKI
Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu styczniu sprzedawana będzie na karty naftowe z miesiąca styczeń—luty, w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej:
Nafta w cenie zł. 5,70 za 1 litr na następujące odcinki: Kat. „Nf-1“ na odcinek Nr 1 po 1 litrze, Kat. „Nf-2“ na odcinek Nr 1 po 1 litrze.

PAŃSTWOWY BROWAR Nr 1 i FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO
DAWNIEJ
Sukc K. ANSTADTA
w ŁODZI, ul Pomorska 34/36
polecane znane ze swej dobroci piwo

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych Al. 1 Maja 3.

Doktor REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26.

LEKARZ chorób kobiecych, akuszerii, Traugotta 9, front 3 piętro.

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11-1 i 3-5. 352

Docent Dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródniejska 36. Tel. 157-19 od godz. 4-6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3-5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17. 216

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI polskie i niemieckie kupuje stale Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107. (pap)

FABRYKA CUKIERKÓW „Delicia“, Łódź, Żeromskiego 31, poleca duży wybór cukierków, czekoladek. Ceny konkurencyjne. (pap)

WYTWORNIA abażurów, poleca w najnowszych wzorach abażury po cenach niskich — Piotrkowska 82 (w podwórzu), tel. 220-27.

LUSTRA stare kupuję, przerabiam, odświeżam — „Wytwórnia luster“, Turniak, Pabianicka Nr 1. -577

SPRZEDAM sklep z urządzeniem w dobrym punkcie lub sznakiem wspólnika z gotówką do 50 tysięcy. Wiadomość: ul. Rzgowska 241, Anna Wójcik. -602

Poszukujemy

NACZELNA DYREKCJA WIDOWISK ROZRYWKOWYCH — poszukuje jednołóżkowego i dwulóżkowego pokoju dla przyjeżdżających artystów. Zgłoszenia codziennie ul. Jaracza 32 (Cegielniana) w godz. od 10-16. 598

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego Andrzej Nowak, tel. 138-92. -606

PRZYJME od zaraz pracę domową do jednej osoby. Wiadomość „Kurier Popularny“ pod „Uciejwa“. -608

POSZUKUJE pracy introligatorskiej od zaraz. Wiadomość: Legionów 37, Zakład Fryzjerski. -609

KTO BY WIEDZIAŁ co o losie kapitana Zimnego Wacława, proszony jest zawiadomić Marię Zimną, Stalowa Wola, Spółdzielnia -610

SZOFER szuka pracy od pierwszego lutego 46 roku. Wiadomość kierować do Administracji „Kurier Popularny“ pod „Szofer“. -611

Różne

CEROWNIA ARTYSTYCZNA J. Reimann, Łódź, Zawadzka 14 (wejście od Zachodniej).

FOTOGRAF GŁĘBNICZAK Leon powrócił — Łódź, 11 Listopada 2.

SZKOŁA Rytmiki i tańca artystycznego Janiny Mieczysławskiej Kilińskiego 85 m. 16 I p. Kancelaria czynna od godz. 16-18. 559

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę żywnościową, wyrównawczą na nazwisko Panek Jadviga, ul. Waryńskiego 9. -603

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Mirowski Mieczysław, ul. Wrześnińska 72. -604

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Helena Mieliska, Ogrodowa 28. -605

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Artysz Bronisława, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pamiątkowych fotografii zagnionego syna, pod adres: ul. Grabowa Nr 18, Kazimierz Frateczak. -607

NA WIECZOREK tanecznym, ul. Siefańskiego 3 zaginęła mufa z futra żrebackowego z dowodami, legitymacją szkolną Zawodowej Szkoły Krawieckiej, dowód osobisty, zaświadczenie szkolne z gimnazjum Orzeszkowej i krawieckie szalik biały. -612

ŁÓDZKIE COLOSSEUM

Nowoczesny
Teatr dla Wszystkich
w programie: Żywe słowo, balet, wariete, cyrk, Premiera 1 lutego o godz. 19.30. W własnym gmachu, Koperska 16, tel. 174-75.

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Spółdzielni Handlowej Kup. Polskiego w Łodzi ul. Roosevelta 5/9 (Pierackiego) prosi wszystkich swoich udziałowców, aby zgłosili się w Biurze Spółdzielni, ul. Pierackiego 5 z dowodami — celem zarejestrowania się.
Każdy udziałowiec przy rejestracji winien posiadać dowód osobisty i książeczkę udziałową.
Termin rejestracji upływa z dniem 30 stycznia 1946 r. Niezgłoszenie się członków w wyżej wymienionym terminie może spowodować utratę posiadanego udziału.
(pap) ZARZĄD.

Przyhory szwskie
kolki i kopyta Raabego
w każdej ilości.
Ceny niskie.
Łódź — Cegielniana 25.
Tel. Nr 152-05.

KOMUNIKAT

Departament Służby Zdrowia M. O. N. zawiadamia że z dniem 31 stycznia 1946 r. zostanie otwarta roczna Szkoła dla pielęgniarek wojskowych przy Szkole Młodszych Oficerów Służby Zdrowia W. P. w Łodzi.

Po ukończeniu szkoły kursantki otrzymują świadectwa ukończenia szkoły i stopień podoficerski oraz są obowiązane do służby w Wojsku Polskim w szpitalach na stanowiskach pielęgniarek nie mniej jak 2 lata.

Po tym okresie mają prawo do demobilizacji przy czym czynione są starania, ażeby kursantki po odpowie dniem przygotowaniu teoretycznym, praktycznym i społecznym mogły przystąpić do egzaminów państwowych i otrzymać prawa pielęgniarek zawodowych.

Warunki przyjęcia: Wykształcenie — mała matura, wiek od 17 do 21 lat życia, dobry stan zdrowia.

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys, świadectwo moralności, 2) świadectwo obywatelstwa polskiego, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo małej matury, 5) 2 fotografie do legitymacji.

Badanie stanu zdrowia kandydatki zostanie przeprowadzone na miejscu. Podania należy składać osobiście w sekretariacie Szkoły Młodszych Oficerów Służby Zdrowia W. P. w Łodzi, Aleja 1-Maja Nr 69.

Termin zgłoszeń do 10 lutego 1946.

Pastorał — L. Schillera w C. R. D. K.

W sobotę, dnia 26. I. br. o godz. 16.15 w Sali Teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243, odbędzie się przedstawienie Pastorałki w opracowaniu Leona Schillera.

Bilety dla robotników i ich dzieci do nabycia w C. R. D. K. — TUR w cenie 5, 10 i 15 zł.

B. Więźniowie Polityczni organizują się

Dnia 3 i 4 lutego 1946 r. odbędzie się w Warszawie pierwszy walny zjazd b. więźniów politycznych z lat 1939 — 1945 z udziałem delegatów z całej Polski oraz przedstawicieli zagranicznych związków.

Łódź, która brała żywy udział w walce z okupantem wybierze 160 delegatów i w tym celu Związek b. więźniów zwołuje walne zebranie organizacyjno-informacyjne członków b. więźniów na dz. 26 stycznia 1946 r. o godz. 17.15 (5-ta po południu) w sali przy ul. Jaracza (Cegielniana) Nr 63.

Ogłoszenie

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, iż począwszy od lutego r. zmienia się sposób wyliczeń ze zrealizowanych odcinków na chleb z kart żywnościowych.

Wszystkie piekarnie winne złożyć odcinki zrealizowane w miesiącu poprzednim od 1 do 6 każdego miesiąca według kolejności numeracji piekarń tj.:

W dniu 1: od 1-40, 2: od 41-80, 3: od 81-120, 4: od 121-160, 5: od 161-200, 6: od 201-225, z tym, że w dniu tym składają Powszechna Spółdzielnia Spożywców i PPS w Rudzie Pabianickiej.

Odstąpienie sposobu składania odcinków w bieżącym miesiącu nie będzie odbywał się dekadowo, ale w myśl punktu 1) tj. od 1 do 6 lutego br.

Odcinki składać należy jak dotąd, naklejane na arkuszach po 100 sztuk (10x10) w Referacie Kontroli Kuponów I piętro, pokój 113.

Cech Piekarzy obowiązany jest powiadomić o powyższym wszystkim zainteresowanych, a odpowiedzialność za dotrzymanie terminu składania odcinków ciąży na Cechu Piekarzy.

Termin rozliczeń z przydziału maki, węgla i soli za czas od 1 stycznia do 31 stycznia zostanie podany do wiadomości w najbliższym czasie.

TEATR „GONG“ W NOWYM LOKALU

Po przeniesieniu się do śródmieścia na Południową 11 „Gong“ dał pełną humoru premierę „Rendez-vous na Południowej“ z Walterem na czele doskonałego zespołu. — Początek o godzinie 19. — Sala dobrze ogrzana.

FOTO Zakład Artystyczny
Fotografia, Laboratorium
Robot Amatorskich
RUEGO STEFANA
dyplomowany fotograf
Łódź, ul. Południowa 20, telefon 135-51, wykonuje zdjęcia, fotokopie, roboty - amatorskie. Ceny przystępne, robota solidna i szybka.

KOMUNIKAT

Wkrótce ogłoszona zostanie publiczna subskrypcja pożyczki wewnętrznej, wpływy z której przeznaczone będą w całości na cele Odbudowy Kraju. Z uwagi na pilne potrzeby Państwa w tym zakresie Kasy Urzędów Skarbowych już obecnie przystąpiły do przyjmowania przedpłat na pożyczkę w związku z rozpoczętą akcją sprzedaży kart rejestracyjnych dla przedsiębiorstw i zajęć na rok 1946.

Izba Skarbowa.